

Lublin, dnia 1 marca 2017r.

dr hab. Hanna Witczak, prof. KUL
I Katedra Prawa Cywilnego
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja rozprawy doktorskiej

p. mgr. Jakuba Głowacza

pt.: „Wykonawca testamentu w prawie polskim na tle porównawczym”

1. Wykonawca testamentu jest niezwykle ważną, jednak w praktyce zupełnie niedocenianą instytucją prawa spadkowego. Mając na uwadze zalety tej instytucji, która została przecież pomyślana nie tylko w interesie spadkodawcy, ale i jego następców prawnych, a niekiedy także osób trzecich jak chociażby pracowników przedsiębiorstwa spadkodawcy, dziwi nieco fakt, że właściwie nie ma ona zastosowania w praktyce. Wykonawca testamentu został „pomyślany” jako bezstronny gwarant urzeczywistnienia i uszanowania ostatniej woli spadkodawcy. Przedstawiciele doktryny słusznie podkreślają, że w przypadku testamentów o nieskomplikowanej treści, kiedy spadek jest niewielki i nie ma problemów prawnych dotyczących spadku bądź jego składników właściwie brak uzasadnienia dla powołania wykonawcy. Jednak gdy po zmarłym zostaje znaczny spadek, zwłaszcza gdy jego beneficjenci są skonfliktowani czy też w skład spadku wchodzi przedsiębiorstwo, wówczas wykonawcę testamentu należałoby postrzegać jako w zasadzie jedyny sposób sprawnej realizacji ostatniej woli spadkodawcy.

W stosunku do innych zagadnień prawa spadkowego problematyka wykonawcy testamentu nie jest często przedmiotem zainteresowania przedstawicieli doktryny. Skromne w tym zakresie, co oczywiste w kontekście tego co zostało powiedziane, jest także orzecznictwo. Obok komentarzy do art. 986-990¹ k.c. i opracowań systemowych, należy wskazać na opracowania autorstwa B. Walaszka, *Krytyczny przegląd teorii dotyczących stanowiska prawnego wykonawcy testamentu*, ZN UJ 1959, nr 6 oraz *Stanowisko prawne wykonawcy testamentu*, NP 1959, nr 4; J. Kosika, *Zakres działania wykonawcy testamentu*,

w: *Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej profesora Jana Winiarza*, pod red. S. Wójcika, Warszawa 1990 oraz *Powołanie wykonawcy testamentu według kodeksu cywilnego*, w: *Zbiór rozpraw z zakresu postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci prof. Włodzimierza Berutowicza*, AUWr 1990, nr 170; L. Bełzy, *Zakres praw i obowiązków wykonawcy testamentu*, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe. Prawo i Ekonomia 1993, nr 13, *Skuteczność powołania wykonawcy testamentu*, PS 1994, nr 11-12 oraz *Wykonawca testamentu*, MoP 1994, nr 6 i J. Dziwańskiego, *Testament notarialny z powołaniem wykonawcy testamentu*, NPN 2000, nr 5-6. Jednak wciąż brak opracowania monograficznego, które byłoby poświęcone w całości instytucji wykonawcy testamentu, tak jej aspektom materialnoprawnym, jak i proceduralnym. Tymczasem zmiany zapoczątkowane od niedawna w prawie spadkowym objęły także instytucję wykonawcy testamentu [ustawa z dnia 18 marca 2011r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 85, poz. 458), która weszła w życie 23 października 2011r.].

Myślę, że nie będzie wystarczające stwierdzenie, że wybór tematu przedstawionej mi do recenzji rozprawy doktorskiej oceniam pozytywnie jako wybór trafny. Wobec wyżej wskazanych „okoliczności” wybór ten należy ocenić bardzo wysoko. Podjęcie próby kompleksowej analizy unormowań dotyczących wykonawcy testamentu i ich oceny z punktu widzenia praktyki stosowania prawa uważam ze wszech miar za uzasadnione. Autor odważnie zmierzył się z problemem badawczym, który mógłby się wydawać, w stosunku do innych zagadnień prawa spadkowego, mniej „atrakcyjny”. Nic bardziej mylnego, czego dowodem jest, uprzedzając konkluzję, znakomity efekt pracy Pana Doktoranta. Wyrażam jednocześnie radość, że jeszcze tak do niedawna zapomniane prawo spadkowe, zaniedbane doktrynalnie wraca do łask środowiska naukowego. Sam Autor uzasadniając wybór tematu rozprawy, zrobił to bardzo umiejętnie podnosząc, że „wykonawca testamentu jest obecnie jedną z najbardziej enigmatycznych instytucji” prawa spadkowego, a dotychczasowe opracowania w tym zakresie mają charakter fragmentaryczny, przy czym „praktyczne znaczenie wielu zawartych w nich tez jest co najmniej dyskusyjne ze względu na swój wręcz historycznoprawny charakter” (s. 22-23).

Praca zawiera analizę dogmatyczną przepisów kodeksu cywilnego o wykonawcy testamentu oraz kodeksu postępowania cywilnego w jej aspekcie proceduralnym. Autor kolejno wskazywał na liczne wątpliwości interpretacyjne pojawiające się przy stosowaniu przepisów art. 986-990¹ k.c. oraz 664-665 k.p.c., podejmując próbę ich wyjaśnienia. Nie ma

wątpliwości, że Autor dostrzega potrzebę sformułowania postulatów *de lege ferenda* w celu nadania optymalnego „kształtu” przepisom normującym wyłączenie od dziedziczenia, bo wnioski takie zawarł w swojej dysertacji.

2. Rozprawa, która zawiera oczywiście wprowadzenie, zakończenie, wykaz skrótów i bibliografię została podzielona na siedem rozdziałów. Każdy z nich został bardzo starannie skonstruowany. Należę do zwolenników szczegółowego postawienia problemów badawczych w poszczególnych częściach pracy naukowej (co znajduje odzwierciedlenie w spisie treści) i uważam to za jej duży walor. Sama struktura pracy dowodzi, że praca została dokładnie przemyślana. Może jedynie celowe byłoby umieszczenie rozdziału dotyczącego wynagrodzenia wykonawcy testamentu przed rozważaniami co do jego statusu w postępowaniu cywilnym. W niektórych przypadkach zamieniłabym kolejność podrozdziałów.

Rozdział pierwszy Autor poświęcił miejscu wykonawcy w systemie prawa prywatnego. Nie mam wątpliwości, że właśnie to „zagadnienie” powinno stanowić punkt wyjścia do rozważań zawartych w kolejnych rozdziałach. Istotne w rozdziale wprowadzającym jest wskazanie i określenie znaczenia pojęć, które mają fundamentalne znaczenie dla analizy postawionego problemu badawczego. Autor wskazał w zasadzie na trzy takie pojęcia: wykonanie i wykonawca, testament oraz rozrządzenie na wypadek śmierci. Znaczenie tego „zabiegu” jest tym bardziej istotne, że żadnemu ze wskazanych pojęć nie zostało przypisane szczególne znaczenie na obszarze języka prawnego.

Rozdział pierwszy zawiera genezę instytucji wykonawcy testamentu oraz jej historię poczynając od prawa antycznego, przez starogermańskie, kanoniczne, późnośredniowieczne aż po prawo przedkodeksowe. Kolejna część rozdziału obejmuje przedstawienie koncepcji (zarysów koncepcji) i motywów legislacyjnych dotyczących wykonawcy testamentu w wybranych państwach europejskich: Niemczech, Francji oraz w Polsce. Znacząca część rozdziału pierwszego to teoretycznoprawne rozważania na temat charakteru prawnego instytucji w zależności od przyjętej teorii odnośnie do stanowiska prawnego wykonawcy testamentu i ich ewentualnej przydatności na gruncie prawa polskiego. Autor poddał analizie: teorię urzędu w kontekście instytucji zastępstwa pośredniego; teorię reprezentacji (zastępstwa bezpośredniego) spadkobierców; teorię (swobodnego) pełnomocnictwa; teorię reprezentacji spadku; teorię powiernictwa; teorię zlecenia na wypadek śmierci oraz teorię autonomii prywatnej. Pozwoliło mu to na przedstawienie własnego ujęcia teorii tzw. zastępstwa powierniczego.

Autor po dokonaniu analizy genezy instytucji, przedstawieniu koncepcji i motywów legislacyjnych dotyczących wykonawcy testamentu w wybranych państwach europejskich oraz przeanalizowaniu teorii wyjaśniających istotę i charakter prawny instytucji wykonawcy testamentu przyjął, że możliwe jest „stworzenie enumeratywnego katalogu elementów jurydycznych należących do sfery omawianej instytucji, tj. powołania, specyfiki podejmowanych czynności prawnych, relacji ze spadkobiercami, odpowiedzialności, sytuacji procesowej, wynagrodzenia i wygaśnięcia praw oraz obowiązków” (s. 77), co właściwie zdeterminowało dalszy układ rozprawy.

Jak wyżej zaznaczyłam, kolejne rozdziały to konsekwencja wniosku, jakim Autor zakończył rozdział wprowadzający. Autor był również konsekwentny w strukturze pracy, jeśli chodzi o jej dalsze rozdziały. Wszystkie rozdziały, poza już omówionym, mają właściwie identyczną budowę. Autor nie rozpoczyna od analizy polskich regulacji prawnych w danym przedmiocie, ale od przedstawienia rozwiązań normatywnych lub orzeczniczych w wybranych państwach europejskich: Anglii, Austrii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii lub we Włoszech. Każdy z rozdziałów zawiera uwagi i postulaty konstrukcyjno-legislacyjne, które mogłyby okazać się pomocne przy wprowadzaniu zmian do nierzadko niedoskonałych w naszym systemie w tym zakresie rozwiązań prawnych.

Rozdział drugi został w całości poświęcony powołaniu wykonawcy testamentu. W części prawnoporównawczej przedstawione zostało prawo niemieckie, holenderskie, krajów romańskich i szwajcarskie oraz angielskie. Zwłaszcza ten pierwszy system prawny zasługuje na uwagę, ponieważ zawiera najbardziej rozbudowaną regulację w przedmiocie powołania wykonawcy testamentu. Autor (przypis 79), trafnie podniósł, w opozycji do prawa niemieckiego, że w przepisach ABGB ograniczono się jedynie do stwierdzenia, że w testamencie można powołać wykonawcę testamentu (§ 816). W dalszej części rozdziału drugiego omówione zostało pojęcie i charakter prawny powołania (w tym także wadliwość powołania pod postacią nieważności i bezskuteczności); dokonano charakterystyki testamentu jako źródła powołania wykonawcy z uwzględnieniem wymogów co do formy i treści testamentu zawierającego takie rozrządzenie i treści samego rozrządzenia, w tym sposobu indywidualizacji wykonawcy, dopuszczalności jego powołania pod warunkiem lub z zastrzeżeniem terminu, powołania kilku wykonawców przez jednego testatora. Osobne miejsce Autor poświęcił atrybutom podmiotów, które mogą być powołane na stanowisko wykonawcy testamentu, w tym w szczególności pełnej zdolności do czynności prawnych, ale także atrybutom moralnym wraz ze wskazaniem sposobu ich „weryfikacji”. Analizie w rozdziale drugim zostały także poddane: objęcie stanowiska wykonawcy testamentu przez

osobę wskazaną przez testatora, wydanie stosownego zaświadczenia z uwzględnieniem problematycznego zagadnienia zakresu kognicji sądu w sprawie o wydanie zaświadczenia testamentu oraz kwestia dopuszczalności odmowy objęcia stanowiska wykonawcy. Rozdział drugi, zgodnie z przyjętą przez Autora konwencją, kończą uwagi i propozycje konstrukcyjno-legislacyjne dotyczące w tym przypadku ewentualnego poszerzenia katalogu źródeł powołania wykonawcy testamentu; szczególnych rodzajów wykonawców testamentu, tj. tzw. zastępczego wykonawcy testamentu, tzw. wykonawców subsydiarnych lub współwykonawców oraz tzw. następczego wykonawcy testamentu; innych, poza brakiem pełnej zdolności do czynności prawnych, okoliczności uniemożliwiających objęcie stanowiska wykonawcy testamentu takich jak ogłoszenie upadłości lub uczestniczenie w czynności sporządzania testamentu czy też odwrotnie – atrybutów zawodowych oraz innych dodatkowych wymogów stawianych kandydatom na wykonawców testamentu; alternatywnych sposobów objęcia stanowiska wykonawcy testamentu; kilkukrotnego ustanowienie tego samego podmiotu wykonawcą testamentu oraz współistnienia powołania wykonawcy testamentu i udzielenia mu pełnomocnictwa *post mortem*.

W rozdziale trzecim omówione zostały zadania wykonawcy testamentu. Analiza przepisów prawa polskiego poprzedzona została przedstawieniem stosownych rozwiązań w systemach prawnych kręgu germańskiego, Holandii, Hiszpanii, Włoch oraz w prawie francuskim i angielskim. Spośród czynności podejmowanych przez wykonawcę testamentu Autor kolejno przedstawił: działania przy przyjęciu spadku; objęcie spadku w posiadanie; inwentaryzację spadku; wnioskowanie o zabezpieczenie spadku; zarząd spadkiem, w tym w szczególności pojęcie i zakres zarządu, zarząd zorganizowaną częścią lub oznaczonym składnikiem spadku, zarząd elementami spadku przeznaczonymi dla małoletnich; zaspokajanie długów spadkowych w kontekście problematyki hierarchii długów spadkowych lub jej braku; wykonanie lub zagwarantowanie wykonania rozrządzeń na wypadek śmierci w granicach zarządu (polecenia, zapisu zwykłego, ustanowienia fundacji oraz zapisu windykacyjnego); dochodzenie zapłaty wierzytelności spadkowych niezwiązanych z wykonaniem lub zagwarantowaniem wykonania rozrządzeń testamentowych; dostarczanie środków utrzymania dziadkom spadkodawcy znajdującym się w niedostatku; wydanie spadkobiercom składników spadku pozostałych po spłacie długów; źródła ograniczeń katalogu lub zakresu zadań wykonawcy testamentu. W tej części pracy Autor przedstawił także niezwykle doniosłe praktycznie zagadnienie ewentualnej kolizji pomiędzy kompetencjami wykonawcy testamentu i innych podmiotów uprawnionych do podejmowania czynności względem określonych składników spadku lub przedmiotu zapisu windykacyjnego

(tj. pełnomocnika *post mortem*, kuratora spadku oraz syndyka masy upadłości), a także problematyczne kwestie związane z realizacją zadań w przypadku wielości wykonawców o takim samym zakresie praw i obowiązków oraz krzyżujących się zakresach kompetencji z uwzględnieniem wykonawców testamentu uprawnionych do zarządzania przedmiotami zapisów windykacyjnych. W uwagach i propozycjach konstrukcyjno-legislacyjnych Autor podjął problematykę tzw. umowy o wykonanie testamentu; wykonywania zadań właściwych dla wykonawcy bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu; prowadzenia spraw wykonawcy przez podmiot nim niebędący; dokonywania przez wykonawcę testamentu czynności z samym sobą; powierzenia przez wykonawcę swoich zadań innym podmiotom; działu spadku w kontekście instytucji wykonawcy testamentu; uzyskania przez wykonawcę zaliczki na poczet realizowanych zadań; wpływu normatywnej regulacji systemu ochrony osób najbliższych testatorowi na zakres zadań wykonawcy oraz szczególnych zadań wykonawcy testamentu w sieci internetowej.

Doniosłe praktycznie zagadnienie odpowiedzialności cywilnoprawnej wykonawcy testamentu Autor przedstawił w rozdziale czwartym. Analogicznie jak w rozdziale trzecim analiza przepisów prawa polskiego poprzedzona została przedstawieniem stosownych rozwiązań w systemach prawnych kręgu germańskiego, w prawie holenderskim i niektórych krajów romańskich oraz w prawie francuskim i angielskim. Autor dokonując analizy obowiązującej regulacji w kontekście problematyki odpowiedzialności wykonawcy testamentu uwzględnił nie tylko przypadki odpowiedzialności za własne czyny, ale i czyny podmiotów znajdujących się pod jego zwierzchnictwem. Osobne miejsce poświęcone zostało odpowiedzialności w przypadku powołania kilku wykonawców testamentu zarówno o tym samym jak i całkowicie odrębnym zakresie praw i obowiązków, a także krzyżujących się zakresach kompetencji. W uwagach i postulatach konstrukcyjno-legislacyjnych Autor zawarł dwie kwestie: odpowiedzialności z tytułu realizowania przez wykonawcę testamentu określonych zadań bez umocowania albo z przekroczeniem jego zakresu oraz ubezpieczenia wykonawcy od odpowiedzialności cywilnej.

Rozdział piąty obejmuje problematykę statusu wykonawcy testamentu jako strony postępowania cywilnego. W rozważaniach prawnoporównawczych Autor odwołał się do prawa austriackiego, hiszpańskiego, holenderskiego, niemieckiego, szwajcarskiego, włoskiego, francuskiego oraz angielskiego. Dokonując analizy przepisów prawa polskiego Autor sformułował wnioski dotyczące zdolności sądowej i procesowej wykonawcy testamentu oraz jego legitymacji na gruncie regulacji kodeksu postępowania cywilnego, a także, co stanowi niewątpliwy walor pracy, poddał analizie zagadnienie legitymacji

procesowej wykonawcy testamentu w świetle przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz. Urz. UE L z 2012r. Nr 201, s. 107; sprostowanie Dz. Urz. UE L z 2012r. Nr 344, s. 3 oraz z 2013r. Nr 60, s. 140). W rozdziale piątym znalazły się również rozważania dotyczące udziału wykonawcy testamentu w postępowaniach w sprawach związanych ze spadkiem lub z przedmiotem zapisu windykacyjnego w razie nieuwzględnienia przez sąd jego wyłącznej legitymacji procesowej. W uwagach i postulatach konstrukcyjno-legislacyjnych Autor odniósł się do takich kwestii jak: nadzór sądu nad czynnościami dokonywanymi przez wykonawcę testamentu; wnioskowanie o ustanowienie kuratora spadku oraz następstwo procesowe w razie wygaśnięcia stanowiska wykonawcy będącego stroną postępowania.

W rozdziale szóstym Autor odniósł się do kwestii wynagrodzenia wykonawcy testamentu. Podjął próbę określenia charakteru prawnego wynagrodzenia wykonawcy testamentu, odniósł się do problematyki ustalenia wysokości tego wynagrodzenia, w tym także wynagrodzenia w przypadku powołania w testamencie kilku wykonawców oraz wynagrodzenia podmiotów podlegających kierownictwu wykonawcy. Osobne miejsce Autor poświęcił wynagrodzeniu wykonawcy z tytułu zarządu przedmiotem zapisu windykacyjnego lub wydania go uprawnionemu. W końcowej części rozdziału znalazły się rozważania dotyczące zapłaty wynagrodzenia oraz przedawnienia roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Wcześniej Autor przedstawił rozwiązania przyjęte w tym zakresie w obcych porządkach prawnych: prawie niemieckim i szwajcarskim, austriackim, hiszpańskim i włoskim, prawie holenderskim, francuskim i angielskim. W uwagach i postulatach konstrukcyjno-legislacyjnych Autor odniósł się do kwestii wynagrodzenia tzw. rzekomego wykonawcy testamentu oraz „potrącalności” wynagrodzenia, a także wynagrodzenia wykonawcy w przypadku przedwczesnego wygaśnięcia jego stanowiska oraz zawłaszczenia przez wykonawcę testamentu części albo całości spadku przypadającego ustawowo gminie albo Skarbowi Państwa na poczet należnego mu wynagrodzenia.

Ostatni rozdział pracy poświęcony został problematyce wygaśnięcia stanowiska wykonawcy testamentu, także w razie wielości podmiotów go sprawujących. Konsekwentnie Autor przedstawił w tym zakresie rys prawnoporównawczy wykorzystując rozwiązania przyjęte w prawie austriackim, niemieckim, szwajcarskim, holenderskim, hiszpańskim i włoskim, a także w prawie francuskim i angielskim, by następnie przejść do analizy

przepisów prawa polskiego. Wskazał i omówił przyczyny wygaśnięcia stanowiska wykonawcy testamentu, tj. zrealizowanie przez wykonawcę wszystkich powierzonych mu zadań, śmierć wykonawcy albo utratę przez niego podmiotowości prawnej, częściową albo całkowitą utratę zdolności do czynności prawnych, upływ oznaczonego czasu oraz zwolnienie wykonawcy testamentu, gdzie Autor zawarł tak aspekty materialnoprawne, jak i proceduralne. Następnie wskazane zostały i poddane analizie następstwa wygaśnięcia stanowiska wykonawcy testamentu. Kolejno omówione zostały: utrata przez wykonawcę posiadanych przez niego kompetencji, wydanie przez wykonawcę surogatów i pożytków części bądź całości spadku lub przedmiotu zapisu windykacyjnego, zapłata na rzecz spadkobierców lub zapisobierców windykacyjnych odsetek ustawowych przez wykonawcę, zwrot rzeczy na rzecz wykonawcy poczynionych przez niego wydatków, zwolnienie wykonawcy z zaciągniętych przez niego zobowiązań oraz wypłata wykonawcy należnego wygrozdzenia. W uwagach i postulatach konstrukcyjno-legislacyjnych Autor zawarł dwie kwestie: ustawowego określenia maksymalnego czasu sprawowania przez wykonawcę swego stanowiska oraz sprawozdania wykonawcy z podjętych przez niego czynności.

4. Najważniejsza dla oceny niniejszej rozprawy jest jej zawartość merytoryczna. Z ogromną satysfakcją stwierdzam, że po pierwsze: treść rozprawy jest niezwykle bogata, jeśli chodzi o postawione problemy badawcze, bardzo interesująca i wartościowa, przede wszystkim ze względu na to, że część wniosków czy też sformułowanych przez Autora ma charakter nowatorski. Oczywiście nie sposób sformułować w tej recenzji wszystkich uwag, jakie nasuwają się po przeczytaniu dysertacji. Poza tym określenie „uwagi” nie do końca spełnia w tym przypadku swoją rolę. Chodzi raczej o wskazanie problemów inspirujących czy prowokujących do dyskusji, a tych w pracy jest naprawdę mnóstwo. To wielka zaleta przygotowanej rozprawy. Z tego względu sformułowanych zostanie ich tylko część. Chciałabym zatem zwrócić uwagę na wybrane, następujące kwestie:

4.1. Pierwsza kwestia dotyczy **powołania wykonawcy testamentu**. Ze względu na to, że powołanie wykonawcy testamentu jest rozrządzeniem testamentowym, dopuszczalne jest jedynie w testamencie. Nie budzi wątpliwości, że brak wśród przepisów prawa polskiego regulacji, która przewidywałaby wymóg zawarcia w treści czynności prawnej określonych rozrządzeń *mortis causa*, aby można byłoby ją uznać za testament (wprawdzie Autor posługuje się tu zwrotem „ważny testament”, ale to chyba kwestia pewnego przyzwyczajenia, ponieważ ocena ważności testamentu stanowi odrębne zagadnienie w stosunku do samej

kwalfikacji określonej czynności prawnej jako testamentu). Gdyby przyjąć, że istnieją jakiegokolwiek *essentialia negotii* testamentu, to należałoby raczej uznać, że ich brak powoduje, że mamy do czynienia z czynnością prawną nieistniejącą. W tym kontekście chciałabym odnieść się do jednej z kluczowych kwestii, tj. wątpliwości, czy postanowienie o powołaniu wykonawcy testamentu może być jedynym rozrządzeniem zawartym w testamencie. O ile Sąd Najwyższy jest przekonany, że „Testament może zawierać tylko ustanowienie wykonawcy np. dla spadkobiercy ustawowego lub testamentowego ustanowionego poprzednim testamentem” (uzasadnienie postanowienie z dnia 11 sierpnia 2010r., I CSK 62/10, LEX nr 1375302), o tyle w literaturze brak w tym zakresie jednolitego poglądu. Niektórzy przedstawiciele doktryny przyjmują, że testament zawierający wyłącznie rozrządzenie dotyczące ustanowienia wykonawcy testamentu „stanowi jedynie uzupełnienie rozrządzeń zawartych w innych testamentach” (E. Niezbecka, *Komentarz do art. 986, w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2012, teza 2), a przepisy o wykonawcy testamentu stosuje się tylko przy dziedziczeniu testamentowym (J. Dziwański, *Testament notarialny z powołaniem wykonawcy testamentu*, NPN 2000, nr 5-6, s. 66). W przypadku dziedziczenia ustawowego, o ile spadkodawca nie rozrządzi częścią majątku w postaci zapisów windykacyjnych, rozrządzenie powołujące wykonawcę testamentu nie wywołuje żadnych skutków prawnych (E. Niezbecka, *Komentarz do art. 986*, teza 6). Na marginesie można oczywiście zastanawiać się, na czym miałyby polegać spełnienie przesłanki warunkującej zasadność istnienia wykonawcy testamentu w postaci „powołania do dziedziczenia w testamencie” czy ustanowienia „zapisu windykacyjnego”, tj. czy chodzi o istnienie samego rozrządzenia na wypadek śmierci o ustanowieniu spadkobiercy czy zapisobiercy czy też należy oceniać także skuteczność powołania (która zostanie „wyłączona”, gdy np. wszyscy spadkobiercy testamentowi spadek odrzuca).

W kodeksie cywilnym nie ma przepisu, który wyłączałby możliwość pełnienia swej funkcji przez wykonawcę testamentu przy dziedziczeniu ustawowym. Zgadzam się z poglądem Autora, że nie należy powołania wykonawcy traktować w takim przypadku – tj. kiedy dojdzie do dziedziczenia całości spadku według reguł dziedziczenia ustawowego (nawet w braku zapisów windykacyjnych), jako „bezzasadnego” również z tego powodu, że sam spadkodawca może traktować wykonawcę testamentu jako podmiot gwarantujący skuteczną likwidację majątku spadkowego zarówno w przypadku dziedziczenia testamentowego, jak i ustawowego (s. 87). Autor nawiązuje do tej kwestii także w dalszej części pracy, gdzie omawia czynności podejmowane przez wykonawcę testamentu (s. 155). Jeżeli treść testamentu ogranicza się tylko do jego powołania, przyjąć należy, że wykonawca

powinien zarządzać spadkiem zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego, o ile testament nie stanowi inaczej. Mam w tym zakresie dwie wątpliwości i bardzo ciekawi mnie zdanie Pana Magistra w tym przedmiocie. Jedna wynika z powołanego przez pana poglądu czy raczej propozycji jednego z Autorów, aby „w przypadku dziedziczenia testamentowego opartego na regułach ustawowych kompetencje wykonawcy rozciągały się na spadkobierców” (s. 87, przypis 375). Druga – jakie skutki prawne w Pana ocenie będzie miało odwołanie testamentu zawierającego powołanie wykonawcy, jeżeli w kolejnym spadkodawca wskaże nowego wykonawcę, po czym odwoła testament odwołujący.

Odnosnie do powołania wykonawcy testamentu chcę podkreślić, że za wyjątkowo trafne uważam uwagi Autora odnośnie do celowości powoływania na wykonawców testamentu osób prawnych. Jak słusznie zauważa Pan Doktorant, w związku ze zmieniającą się rzeczywistością społeczną i gospodarczą coraz częściej rozrządzenia testamentowe dotyczą złożonych majątków spadkowych, w skład których wchodzi w szczególności przedsiębiorstwa. Trudno w takich okolicznościach uznać za optymalne czy nawet wystarczające dla należytego urzeczywistnienia woli spadkodawcy działanie jednej czy kilku osób fizycznych „nie związanych ze sobą jakimkolwiek węzłem o charakterze korporacyjnym”. Wręcz przeciwnie, wówczas to osoby prawne i tzw. ułomne osoby prawne należy uznać za jedyne podmioty posiadające strukturę organizacyjną i kapitał pozwalające na podjęcie stosownych działań (s. 92-93).

4.2. Za optymalną formę testamentu zawierającego powołanie wykonawcy uznał Autor testament notarialny oczywiście przy założeniu, że będziemy mieć do czynienia z testamentem zawierającym skomplikowane rozrządzenia majątkowe. Zgadzam się, że na notariuszu będzie spoczywał obowiązek pouczenia testatora o skutkach zawarcia w testamencie powołania wykonawcy (s. 88), co pozwoli spadkodawcy podjąć właściwą decyzję co do treści rozrządzeń testamentowych. Nawiasem mówiąc argumenty o, jak się wydaje, zaletach wymogu formy aktu notarialnego w przypadku testamentu zawierającego rozrządzenie powołujące jego wykonawcę Autor zawarł także w części dotyczącej atrybutów moralnych wykonawcy testamentu (s. 94, przypis 403). W trakcie dyskusji chciałabym usłyszeć od Pana Doktoranta, czy jego stwierdzenie (co do optymalnej w tym przypadku formy testamentu) zawiera w sobie nie wyrażony wprost postulat *de lege ferenda*, aby, tak jak przy zapisie windykacyjnym, możliwość ustanowienia wykonawcy testamentu była ograniczona jedynie do testamentów notarialnych, czy też nie należy z niego wyprowadzać aż tak daleko idących wniosków? Gdyby jednak odpowiedź na postawione pytanie okazała się

pozytywna – czy nie widzi w tym zagrożenia dla fundamentalnej dla prawa spadkowego zasady równości wszystkich form aktów ostatniej woli? Taki dylemat przedstawiciele doktryny rozważali w kontekście regulacji dotyczącej formy testamentu, w którym może zostać ustanowiony zapis windykacyjny. Nie mogę nie odnotować na marginesie, że o ile moje stanowisko zawierające niezbyt obszerne uzasadnienie co do przyjętego rozwiązania było aprobujące (H. Witczak, *Zmiany w prawie spadkowym – zapis windykacyjny*, MoP 2011, nr 20, s. 1082), o tyle pan profesor P. Księżak dokonał w tym przedmiocie szczególnie wnikliwej krytyki (P. Księżak, *Podstawowe problemy zapisu windykacyjnego*, KPP 2011, nr 4, s. 1057 oraz *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 49).

4.3. W odniesieniu do powołania wykonawcy testamentu Autor wykluczył, jak najbardziej trafnie, możliwość uzupełnienia treści testamentu przez sąd w tych przypadkach, kiedy reguły wykładni nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie w przedmiocie indywidualizacji wykonawcy. Chciałam poznać stanowisko Autora, jak należałoby „kwalifikować” tego typu rozrządzenie – jako nieważne czy bezskuteczne i czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie ta „wadliwość” wpłynie na ważność bądź skuteczność całego testamentu. Na marginesie pozwolę sobie nie zgodzić się z poglądem Autora odnośnie do sposobu interpretacji woli testatora w przedmiocie powołania wykonawcy testamentu (jeśli powstaną wątpliwości co do jego indywidualizacji), aby najpierw „poczynić próbę ustalenia stosunku spadkodawcy do sporządzonego testamentu bezpośrednio przed jego śmiercią, a jeżeli to nie będzie możliwe – dokonać interpretacji testamentu w tym zakresie w chwili testowania” (s. 91, przypis 393).

4.4. Zgadzam się z Panem Doktorantem, że istotne znaczenie mają, oczywiście w znaczeniu kryterium pozanormatywnego, atrybuty moralne osoby powoływanej na wykonawcę testamentu. Autor wskazał na przykładowe rodzaje zachowań, które należałoby potraktować jako obiektywne przeszkody objęcia stanowiska wykonawcy testamentu, o ile zaistniałyby po chwili jego sporządzenia, w tym na uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadą rozsądku i słuszności oraz dopuszczenie się umyślnego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, beneficjentom testamentu lub majątkowi pozostawionemu przez testatora w chwili jego śmierci. Zważywszy na doniosłe skutki prawne, zabrakło mi w szczególności szerszego omówienia czy też analizy pierwszej z przyczyn uniemożliwiających pełnienie funkcji wykonawcy testamentu, zwłaszcza wyjaśnienia, na czym miałyby polegać naruszenie zasady rozsądku i słuszności oraz czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie postawa i tryb życia samego spadkodawcy mogłyby mieć

wpływ na „dyskwalifikację” kandydata na wykonawcę testamentu. Jako kwestię dodatkową możnaby rozważać, czy jednakowe skutki prawne należałoby przypisywać zachowaniom potencjalnego wykonawcy testamentu sprzed i po sporządzeniu testamentu.

Wyłącznie uprawnionym do dokonania w tym przedmiocie obiektywnej analizy, w ocenie Autora, w drodze analogicznego stosowania art. 929 k.c., byłby sąd spadku. W związku z powyższym oczekiwałabym jednoznacznego stanowiska Autora co do następujących kwestii: czy katalog zachowań uzasadniających wyłączenie możliwości piastowania funkcji wykonawcy testamentu powinien mieć charakter otwarty czy zamknięty (zachowania tego typu zostały przez Autora wskazane jedynie przykładowo) i czy legitymację czynną w takim postępowaniu należałoby utożsamiać z interesem prawnym, jak wskazał Autor (s. 94), czy, jak stanowi art. 929 k.c., szeroko pojętym interesem majątkowym lub niemajątkowym (prawnym lub moralnym). Wątpliwe w tym kontekście wydaje się twierdzenie, że *de lege ferenda* tylko beneficjenci testamentu mieliby być wyłącznie uprawnionymi do złożenia wniosku w tym przedmiocie (s. 94, przypis 405). Takie stwierdzenie kłóci się bowiem z wcześniej sformułowanymi wnioskami Autora, po pierwsze w szczególności z brakiem wyłączenia dopuszczalności ustanowienia wykonawcy testamentu w przypadku dziedziczenia całości spadku przez spadkobierców ustawowych, a po drugie ze stwierdzeniem, że wydanie wyroku następowałoby w tym przypadku na „żądanie każdego, kto ma w tym interes prawny” (s. 94). Niejasne jest jak należy rozumieć w tym kontekście interes prawny – bo „założenie”, że wszczęcie postępowania odbywałoby się „wyłącznie na wniosek beneficjentów spadku”, czyni bezprzedmiotowym określenie legitymacji czynnej poprzez odniesienie się do interesu prawnego. Ostatnia w tym zakresie wątpliwość dotyczy trybu orzekania, ponieważ Autor pisze o wydawanym w trybie procesowym konstytutywnym wyroku sadu (s. 94), a potem o złożeniu wniosku (s. 94, przypis 405).

Jako pewien skrót traktuję sformułowanie, iż na przebieg postępowania cywilnego oraz rozstrzygnięcie wpływałaby „treść ewentualnie zapadłego wyroku karnego” (s. 95), ponieważ w przypisie (przypis 412) Autor odwołuje się do art. 11 k.p.c.

4.5. Ciekawa jestem stanowiska Autora odnośnie do trybu i formy oświadczenia o nieprzyjęciu funkcji (stanowiska) wykonawcy testamentu. Zgodnie z art. 664 § 1 zd. 1 k.p.c. osoba powołana na wykonawcę testamentu, która odmawia przyjęcia tego obowiązku, oświadcza o tym w sadzie spadku ustnie do protokołu albo na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym albo przed notariuszem. Jak w kontekście tego przepisu Autor ocenia wymóg szczególnej formy dla takiego oświadczenia – czy przed notariuszem wystarczy złożyć je na

piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym, czy może konieczna byłaby forma aktu notarialnego.

4.6. Trafnie Autor wyróżnia nieważność i bezskuteczność powołania wykonawcy testamentu. Przyjmuje, że „Powołanie wykonawcy testamentu jest nieważne, jeśli postanowienia testatora w tym zakresie są sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa” (s. 97), natomiast bezskuteczność powołania należałoby łączyć z takimi zdarzeniami, „których wystąpienie jest ściśle zależne od statusu lub woli podmiotu powołanego” (s. 99). Mam wątpliwości, czy trafne jest w związku z art. 986 § 2 k.c. kwalifikowanie powołania na wykonawcę testamentu osoby nie posiadającej pełnej zdolności do czynności prawnych jako powołania bezskutecznego (a nie nieważnego).

Chciałabym też odnieść się do kwestii nieważności rozrządzenia o powołaniu wykonawcy testamentu pod wpływem wady oświadczenia woli. Rozumiem, mając na uwadze, że nie jest to pogląd jednolicie przyjmowany w literaturze, że Autor dopuszcza w tym zakresie nieważność testamentu w części, co, jak się wydaje, może mieć związek jedynie z wadą błędu lub groźby. Po pierwsze ciekawa jestem, w jakich przypadkach Autor uznałby, że nieważność powołania wykonawcy testamentu spowoduje taki sam skutek względem innych rozrządzeń (s. 98). Druga kwestia dotyczy oceny przez Pana Doktoranta skuteczności powołania wykonawcy testamentu, jeżeli rozrządzenie go „ustanawiające” dotknięte jest np. wadą błędu, a zatem jest nieważne (art. 945 § 1 k.c.), jednak na tę nieważność żaden z zainteresowanych nie powołał się w ustawowo określonych terminach (art. 945 § 2 k.c.).

4.7. Niejasne jest dla mnie stanowisko Autora odnośnie do dopuszczalności wydania zaświadczenia o powołaniu wykonawcy testamentu w przypadku gdy do jego ustanowienia doszło w testamencie szczególnym (s. 104).

4.8. W związku ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 20 marca 2015r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 539), która weszła w życie 18 października 2015r., szczególnie interesujące są uwagi Autora dotyczące zadań wykonawcy testamentu w zakresie inwentaryzacji spadku. W tym kontekście ciekawa jestem uzasadnienia dla jednego z przypadków, w których, zdaniem Autora, reguła, zgodnie z którą zarówno wykaz jak i spis inwentarza powinien zawierać informacje na temat wartości zasadniczo wszelkich praw, długów oraz przedmiotów należących do spadku oraz przedmiotów zapisów windykacyjnych według stanu i cen z chwili otwarcia spadku,

nie znajduje „pełnego zastosowania” (s. 151). Dlaczego, zdaniem Pana Doktoranta, przedawnione roszczenia nie powinny być uwzględniane w wykazie i w spisie inwentarza?

4.9. Jedną z zalet rozprawy, na którą chciałabym zwrócić szczególną uwagę są rozważania Autora odnośnie do zarządu częścią lub oznaczonym składnikiem spadku przez wykonawcę testamentu, które dotyczą zarządzania przedsiębiorstwem pozostawionym przez zmarłego. Specyfikę tego zarządu Autor, bardzo trafnie, uzależnił od formy prawnej prowadzonej działalności gospodarczej oraz stopnia partycypowania w niej przez testatora w chwili jego śmierci. Poza sporem pozostaje, że prowadzenie przedsiębiorstwa przez wykonawcę testamentu powinno być możliwe wyłącznie przez czas konieczny do faktycznego wstąpienia w związane z nim prawa i obowiązki przez beneficjentów spadku. To samo dotyczyłoby sytuacji, w której przedsiębiorstwo prowadzone przez testatora stałoby się przedmiotem zapisu windykacyjnego (s. 157).

4.10. W części pracy poświęconej odpowiedzialności wykonawcy testamentu szczególnie interesujące są rozważania Autora co do odpowiedzialności za czyny podmiotów znajdujących się pod zwierzchnictwem wykonawcy testamentu. W kwestii niedochowania należytej staranności w wyborze takich podmiotów Autor sformułował stanowisko, zgodnie z którym ani preferencje spadkobierców, ani legatariuszy nie będą miały znaczenia przy ocenie staranności w wyborze zastępcy, ponieważ na płaszczyźnie materialnoprawnej nie mogą oni ingerować w sferę działalności wykonawcy testamentu. Wykonawca testamentu może zwolnić się od odpowiedzialności w tym przypadku, o ile udowodni, że wybierając zastępcę zachował należyłą staranność. Autor zaznaczył, że wybór podstawy prawnej w tym zakresie będzie zależał od kryterium zawodu wykonawcy testamentu. „Jeśli bowiem stale trudni się tego typu działalnością dotyczącą spadku, wówczas jego odpowiedzialność opiera się na art. 355 § 2 KC. W przeciwnym wypadku zastosowanie znajdą reguły ogólne (zob. art. 355 § 1 KC.” (s. 217, przypis 980). Może wymagałoby doprecyzowania kim jest ten, kto stale trudni się tego typu działalnością dotyczącą spadku.

4.11. Przyznam, że niekiedy nieco „przeszkadzało” mi posługiwanie się przez Autora określeniem „misja”, ponieważ w spadkach w sensie prawnym takie określenie nie istnieje. Oczywiście jestem przekonana, że Autor używał tego określenia z pełną świadomością, ponieważ w pracy (przypis 582) poprzez odwołanie do literatury francuskiej wyjaśnił przyjętą konwencję językową.

4.12. Zgadzam się z Autorem, że najbardziej typowym przedmiotem polecenia, które zrealizować ma wykonawca, może być organizacja pogrzebu albo przygotowanie nagrobku testatora i że w kulturze europejskiej do czynności związanych z pochówkiem przywiązuje się szczególne znaczenie (s. 167). Kluczowe w tym przedmiocie jest ustalenie, czy wykonawca testamentu jest uprawniony do pochowania zwłok testatora. Obowiązujące przepisy wydają się nie pozostawiać w tym zakresie wątpliwości – wykonawca testamentu nie jest osobą uprawnioną, chyba że jest jednocześnie osobą bliską, o której mowa w art. 10 ustawy z dnia 31 stycznia 1959r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 11, poz. 62 z późn. zmian.). Nie do końca zrozumiałe jest dla mnie stwierdzenie, że osoba bliska będąca wykonawcą testamentu z realizacją prawa do pochówku musiałby czekać do otwarcia testamentu (s. 168).

4.13. Wydaje się, że bardzo interesującą mogłaby okazać się analiza skutków, jakie z punktu widzenia sytuacji prawnej wykonawcy testamentu, jego praw i obowiązków powoduje np. zmiana postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku.

4.14. W kontekście uprawnienia z 966 k.c. Autor użył takiego sformułowania, że „do pokrycia różnicy pomiędzy wysokością środków żądanych przez dziadków a faktycznie uiszczonymi przez piastuna opisywanego stanowiska stają się zobligowani spadkobiercy testatora.” (s. 176). Czy należy rozumieć to stwierdzenie w ten sposób, że mamy w tym przypadku do czynienia z podmiotami odpowiedzialnymi w określonej kolejności? I czy z uwagi na powołaną podstawę prawną (art. 966 k.c.) określenie „spadkobiercy testatora” jest tożsame z określeniem „spadkobiercy testamentowi”?

4.15. Bardzo interesujący jest fragment pracy poświęcony tzw. umowie o wykonanie testamentu, która jak określił Autor stanowi „subsydiarne źródło zadań wykonawcy testamentu”. W części dotyczącej omówienia charakteru prawnego tej umowy zabrakło mi jedynie rozważenia trzech kwestii. Pierwsza dotyczy formy takiej umowy. Druga możliwości czy też dopuszczalności jej zawarcia przez pełnomocnika. Trzecia dopuszczalności jej zawarcia przez testatora, który np. po sporządzeniu testamentu został ograniczony w zdolności do czynności prawnych.

4.16. Odnośnie do skutków działań wykonawcy testamentu podejmowanych bez umocowania bądź z przekroczeniem jego zakresu chcę podkreślić trafność rozważań Autora, który wyraźnie rozróżnił działania bez umocowania podmiotu, który nigdy nie miał

umocowania oraz podmiotu, w stosunku do którego takie umocowanie wygasło. Takie rozróżnienie jest kluczowe dla określenia skutków dokonywanych czynności prawnych, które w pierwszym przypadku mogą być ważne, jeśli będą mieściły się w granicach pierwotnego „umocowania”, chyba że druga strona o wygaśnięciu umocowania wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć (art. 105 k.c.), natomiast w przypadku zawierania umów (bo już nie jednostronnych czynności prawnych) przez osobę, która nigdy umocowania nie miała czynności prawne dotknięte będą sankcją bezskuteczności zawieszanej (s. 194-195). Zabrakło mi jedynie krótkiego odniesienia się do formy oświadczenia spadkobiercy potwierdzającego czynność dokonaną przez *falsus executor’a* oraz do sytuacji, w której mamy do czynienia z kilkoma spadkobiercami, a nie wszyscy są zgodni co do potwierdzenia takiej czynności.

4.17. Chcę podkreślić, że Autor zwrócił uwagę na szczególne zadania wykonawcy testamentu w sieci internetowej (s. 203-205), a także dokonał analizy legitymacji procesowej wykonawcy testamentu w świetle przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 650/2012 z dnia 14 lipca 2012r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (s. 235-238). Wprawdzie pierwsze z zagadnień nie zostało omówione zbyt szczegółowo, ale wydaje się, że zaletą jest już samo dostrzeżenie i postawienie problemu badawczego.

5. W pracy Autor wykorzystał głównie metodę dogmatyczną oraz prawnoporównawczą. Wykazał wysokie umiejętności przeprowadzania analizy teoretycznej oraz dokonywania teoretycznych ujęć syntetycznych, przeprowadzając samodzielne wnioskowania. Przeprowadzone analizy dogmatyczne są wnikliwe, logiczne i pozwalają na sformułowania trafnych wniosków.

Wydaje się, że praca ma zbyt „skromne” zakończenie, chociaż można to tłumaczyć świadomym „zabiegiem” Autora polegającym na umieszczeniu na końcu każdego z rozdziałów „Podsumowania”. Natomiast jeśli chodzi o wprowadzenie, to zabrakło mi wskazania wykorzystanych metod badawczych oraz sformułowania głównej tezy pracy.

Nigdzie też w pracy nie znalazłam wykazu źródeł prawa.

W pracy wykorzystano bardzo bogatą literaturę. Zwłaszcza w odniesieniu do literatury obcej Autor wykonał gigantyczną pracę. Skorzystał z ponad 100 pozycji obcojęzycznych. To kolejny powód do wyróżniającej oceny tej rozprawy doktorskiej.

6. Pod względem językowym pracę oceniam bardzo wysoko. Autor swobodnie posługuje się terminologią prawa cywilnego materialnego oraz proceduralnego i precyzyjnie wyraża swoje myśli. Wystrzegabym się jednak takich słów jak np. „bynajmniej”.

Pracę czyta się z wielką przyjemnością, tym bardziej, że w wielu miejscach rozważania Autora mają charakter nowatorski. Zwracają uwagę bogate, starannie sporządzone przypisy zawierające nie tylko odniesienia do powoływanej literatury, ale i treść merytoryczną. Zwraca uwagę dbałość Autora o szczegóły.

Praca została przygotowana starannie pod względem redakcyjnym. W trakcie bardzo uważnej lektury można natknąć się na nieliczne usterki stylistyczne czy redakcyjne. Nie jestem tylko przekonana, czy w przypadku powoływania orzeczeń konieczne jest wskazywanie wszystkich miejsc ich opublikowania.

W myśl ustawy z 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule naukowym w dziedzinie sztuki (tekst jedn.: Dz. U. z 2014r. poz. 1852 ze zm.) niniejsza recenzja zawierać ma odpowiedź na pytanie, czy oceniana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a w konsekwencji, czy spełnia wymagane kryteria materialne i formalne, w szczególności, czy została logicznie skonstruowana i prowadzi do oryginalnych wniosków, uzyskanych za pomocą poprawnych metod badawczych.

Mając na uwadze całokształt uwag zawartych w niniejszej recenzji, i biorąc pod uwagę ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie prawa cywilnego, jaką wykazał się Autor jestem przekonana, że rozprawa Pana mgr. Jakuba Głowacza odpowiada wymogom określonym w art. 13 powołanej wyżej ustawy i może być przedmiotem dalszych etapów w przewodzie doktorskim.

